

LEGNICA CHCE MIEĆ SWOJEGO ŚWIĘTEGO

Stanisław Srokowski – W Legnicy, przy Zakonie Braci Mniejszych, prężnie działa Duszpasterstwo Ludzi Pracy. Niewiele się dziś mówi o tych, którzy z dala od szumu informacyjnego ciężko i konsekwentnie pracują na rzecz lokalnych środowisk. Do takich ludzi należy Andrzej Potycz, skromny, ale aktywny, dynamiczny, w pełni oddany pasji poznawania i wspomagania ludzi swojego regionu. Działa, jak to się niegdyś mówiło, na wielu frontach. Od lat organizuje debaty z uczonymi, pisarzami, wybitnymi kapłanami, artystami. Godzinami potrafi opowiadać, co jest dla niego ważne, jakimi sprawami się zajmuje, jak istotne jest to, by być wśród ludzi i dla tych ludzi robić coś dobrego i sensownego, co by ożywiało życie, wzmacniało potencjał twórczy, otwierało drogę do nowych wyzwań. Prawdziwie chrześcijańska, ale i republikańska postawa. Jak najczęściej dla innych, jak najlepiej dla Ojczyzny, jak najszczerzej dla człowieka, choć pan Andrzej nie używa wielkich słów.

Zajrzałem na stronę internetową jego stowarzyszenia i zamarłem. Czego tam nie ma?! Relacje z setek wydarzeń, spotkań, działań, debat, ale to, co najbardziej mnie ujęło, to fakt, że pan Andrzej, a z nim liczne grono ambitnych legniczaniek, walczą o swojego świętego, czyli chcą, by miasto doczekało się wyniesienia na ołtarze Henryka Pobożnego. Ze zdumieniem wyczytałem całą listę zmagani i relacji, z których wynika, że marzenia o świętym stają się coraz bardziej realne. Oto niektóre tylko tytuły doniesień prasowych: „Pierwszy święty legnicki? „Będzie nowa bitwa. Tym razem o świętego”, „Księżna Anna i jej małżonek, książę Henryk II Pobożny, jako kandydaci do chwały ołtarzy”, „Spacerem po legnickich śladach Henryka Pobożnego”, „Ku beatyfikacji władców Śląska”, „Księżna Anna i Henryk Pobożny w służbie Bogu i Ojczyźnie”, „Henryk II Pobożny. Cnota i polityka”, „Powstanie film, dramat i pieśń o Henryku Pobożnym?”, „Rentgen odkryje prawdę o Henryku Pobożnym?”. Litanię wpisów można by ciągnąć przez długi czas, ale tyle wystarczy, by się zorientować, jak ważną postacią dla Legnicy jest Henryk Pobożny, jak wiele serca wkłada pan Andrzej i cała jego organizacja, by wiedza o tej postaci rosła, a pamięć oswajała się z wciąż nowymi faktami.

A jak się to wszystko zaczęło? Pomysł zrodził się z potrzeby doskonalenia duchowego. Or-

ganizatorzy powołują się we wstępnej deklaracji na Ojca Świętego Jana Pawła II, który w homilii wygłoszonej 02.06.1997 r. podczas Mszy Świętej w Legnicy powiedział: „Każdy człowiek wierzący jest... w jakiś sposób odpowiedzialny za kształt życia społecznego. Chrześcijanin żyjący wiarą, żyjący Eucharystią, jest wezwany do budowania przyszłości własnej i swego narodu... na mocnych fundamentach Ewangelii. Nie lękajcie się zatem brać odpowiedzialności za życie społeczne w naszej Ojczyźnie. To jest wielkie zadanie, jakie stoi przed człowiekiem: pójść odważnie do świata; kłaść podwaliny pod przyszłość, by była ona czasem poszanowania człowieka, by była otwarta na Dobrą Nowinę! Czyńcie to w jedności, która wyrasta z miłości do człowieka i z umiłowania Ojczyzny”.

Te słowa podziały na legniczaniek jak magnes. Zebrała się po tej homilii grupa osób działających w środowisku, jak czytamy w dokumentach, ówczesnego Duszpasterstwa Ludzi Pracy przy parafii Trójcy Świętej w Legnicy i uznała, że należy bardziej zdecydowanie skupić się na tym wyniku działania Duszpasterstwa, który dotyczy doskonalenia duchowego i działalności formacyjnej. Dlatego w dniu 09.04.1990 r. powstało w Legnicy drugie Duszpasterstwo Ludzi Pracy, które dla odróżnienia od już istniejącego przybrało nazwę Duszpasterstwo Ludzi Pracy '90. Moment powstania nie był przypadkowy. Jest to data rocznicy bitwy pod Legnicą (9.04.1241 r.), w której zginął w obronie chrześcijańskiej Europy syn św. Jadwigi i księcia Henryka Brodatego – książę Henryk Pobożny... Głównym inicjatorem powstania tego Duszpasterstwa był Adam Jaworski. Wśród założycieli byli m.in. Zygmunt Urban i Maria Przystasz oraz właśnie Andrzej Potycz. Przy innej okazji jeszcze opowiemy, co się w tym gremium działo i dzieje nadal, ponieważ jest o czym opowiadać, dzisiaj zaś zatrzymajmy się na zmaganiach o wyniesienie na ołtarze legnickiego księcia.

Odpowiedni wniosek o wszczęcie przygotowań do rozpoczęcia procesu beatyfikacyjnego Henryka II Pobożnego i jego małżonki księżnej Anny złożyło Duszpasterstwo Ludzi Pracy '90, argumentując w ten oto sposób: „Książę, od współczesnego mu papieża Grzegorza IX, otrzymał tytuł: »Henryk najbardziej chrześcijański książę Polski«. Natomiast współczesny nam Pa-



piez Jan Paweł II, podczas pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny, powiedział: »To on stawił skuteczny opór najazdowi Tatarów (...) Można powiedzieć, że już wówczas Polska stała się przedmurzem chrześcijaństwa« (Jasna Góra, 5.06.1979 r.). A gdy Papież-Polak 18 lat później stanął na legnickiej ziemi, powiedział o bitwie pod Legnicą, że: »choć była przegrana, wielu historyków uznaje ją za jedną z ważniejszych w dziejach Europy (...) Ma ona również wyjątkowe znaczenie z punktu widzenia wiary (...) Henryk, oddając życie za powierzony jego władzy lud, równocześnie oddawał je za wiarę Chrystusową. I to był znamieny rys jego pobożności, którą ówczesne pokolenia dostrzegały i zachowały jego przydomek« (Legnica, 2.06.1997 r.).

Na potrzebę przypominania wartości, w obronie których walczył książę Henryk Pobożny, zwraca też uwagę Biskup Legnicki Stefan Cichy w licznych swoich homiliach i przemówieniach. „Gdy Henryk stawał na czele wojsk sprzymierzonych chrześcijańskiej Europy, był wspierany modlitwami swojej matki św. Jadwigi i żony księżnej Anny Śląskiej – córki króla czeskiego Przemysława Ottokara I... Księżna Anna to fundatorka wielu średniowiecznych obiektów sakralnych i szpitalnych, w tym Krzeszowskiego Sanktuarium. Ona i jej małżonek byli

niezwykłą w historii Polski parą książęcą: On – pełny cnót rycerz bez skazy; Ona – zawsze zatroskana o biednych i pokrzywdzonych. Z ich małżeństwa urodziło się 12 dzieci, dzięki którym ród Piastów Śląskich w linii męskiej przetrwał jeszcze ponad 400 lat. Po śmierci męża, księżna Anna sprawowała przez rok władzę w imieniu małoletnich synów. Prowadziła świątobliwy tryb życia... Wydaje się, że obecnie... nastąpiły czasy pozwalające na potwierdzenie kultu księcia Henryka i księżnej Anny... Ich beatyfikacja przyczyniłaby się do ugruntowania w naszej Ojczyźnie, a szczególnie na Śląsku ideałów chrześcijańskich. Stałby się oni naszymi orędownikami w wypełnianiu woli Pana Boga... Nowi święci są także bardzo potrzebni integrującej się Europie, dla ożywienia w niej wiary i kultury chrześcijańskiej, dla jej odnowy etycznej i duchowej. Oboje, jako wzór władców chrześcijańskich, mogą być jej patronami, a jako wzorowe małżeństwo mogą być patronami małżonków i rodziny”.

Tak się zaczęło. Prośba wnioskodawców o wyniesienie Henryka Pobożnego na ołtarze stała się, jak czytamy, „głosem wiernych świeckich...”, których intencją jest, aby stanowiła ona wkład w podejmowanie współodpowiedzialności za życie i dobro wspólne Diecezji Legnickiej, i została poddana swobodnemu

omówieniu przez członków I Synodu Diecezji Legnickiej”. A dalej, jak mówią dokumenty, sprawy potoczyły szybko. 27.03.2010 r. podczas plenarnej sesji I Synodu Diecezji Legnickiej Przewodniczący Kapituły Duszpasterstwa Ludzi Pracy '90 złożył, na ręce bp. Stefana Cichego, wniosek o beatyfikację księcia Henryka Pobożnego i jego małżonki księżnej Anny. 09.05.2011 r. ks. bp. Stefan Cichy dekretem powołał ZESPÓŁ HISTORYCZNY do zbadania i rozpoznania męczeńskiej śmierci księcia Henryka Pobożnego oraz heroicznego cnót jego czcigodnej małżonki księżnej Anny, jak również otaczającego ich kultu. 22.12.2012 r. Zespół Historyczny ustalił, że zachodzą uzasadnione przesłanki do uznania Henryka II Pobożnego za męczennika oraz akceptacji heroicznego cnót księżnej Anny. Zaś całkiem niedawno, bo 08.04.2013 r. Biskup Legnicki, Stefan Cichy, podjął decyzję, że w czerwcu br. – podczas obrad Konferencji Episkopatu Polski – złoży wniosek o Nihil Obstat, czyli zgodę polskich biskupów na rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego Henryka II Pobożnego.

Dodajmy, że ks. Władysław Bochniak w trakcie wykładu w Duszpasterstwie Ludzi Pracy '90 w Legnicy powiedział: „Świątę są w Kościele świadkami wiary. Kościół zawsze potrzebuje świadków wiary. Nauczyciele wiary wtedy przepowiadają skutecznie Słowo Boże, gdy są świadkami wiary. Święci są orędownikami naszych codziennych spraw przed Bogiem, który jest dawcą wszystkich łask... Całe życie księcia Henryka Pobożnego było wielką i ofiarną służbą Kościołowi i ojczyźnie. Po jego bohaterskiej śmierci w 1241 r. nastąpił jego kult. Nie zamarł on nigdy... Godna chwały ołtarzy – ze względu na pośmiertny kult, sięgający swymi początkami XIII w. – jest również małżonka księcia Henryka Pobożnego, księżna Anna... Ich kanonizacje w Europie zagrożonej sekularyzacją życia, kryzysem rodziny, mordami nienarodzonych dzieci oraz uśmiercaniem ludzi nieużytecznych na drodze eutanazji, stają się potrzebą chwili. Kanonizacje te leżą też na linii autentycznej integracji ziem zachodnich i północnych Polski z Macierzą[1]”.

Dopowiedzmy, że w XIII w. uznawano w całej Europie, nie tylko w Rzeczypospolitej, Henryka Pobożnego za najbardziej chrześcijańskiego władcę. Być może dzięki staraniom Andrzeja Potycza i środowiska ludzi pracy, wspieranych przez miejscowych biskupów, będzie Legnica miała swojego świętego, który ożywi wiarę w tym mieście i wzmocni siłę chrześcijańskiej religii.

www.srokowski.art.pl

[1] Materiał oparty został o rozmowy z przewodniczącym Duszpasterstwa Ludzi Pracy w Legnicy, Andrzejem Potyczem oraz o dokumenty zawarte na stronie tegoż Duszpasterstwa www.dlp90.pl